

ARTYŚCI NIEPROFESJONALNI

W grudniu 2008 r. z siedziby Fundacji dla Śląska w Katowicach zginęły obrazy uznanych śląskich artystów. Wśród skradzionych płócien najcenniejsze i najbardziej znane to powstałe w 1966 r. *Biały lew* i *Konie*, jednego z czołowych twórców „Grupy Janowskiej” Teofila Ociepki, oraz *Pejzaż zimowy* Bronisława Krawczuka z 1983 r. Dzieła te są własnością Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Złodzieje zabrali także, pochodzące ze zbiorów prywatnych, *Cyrk* Pawła Wróbla z 1975 r. i *Pejzaż śląski* Pawła Kurzei z 2004 r. oraz, należący do zbiorów własnych fundacji, obraz *Stary dworzec Katowice* Georgija Safronowa, Rosjanina mieszkającego na Śląsku.

Wszyscy wymienieni wyżej artyści to twórcy wybitni, w ich sztuce ceni się nade wszystko indywidualny wyraz, siłę i niepowtarzalność wizji. Najbardziej znaną i niezwykłą postacią wśród nich jest niewątpliwie Teofil Ociepka. Urodził się w 1891 r. w górniczej rodzinie, w Janowie (dzisiaj to dzielnica Katowic). Wykonywał wiele zawodów, w końcu został maszynistą w elektrowni kopalni „Wieczorek”. Interesowało go wszystko, co dotyczyło świata ducha. Zajmował się więc magią, prorocstwami, pismem runicznym, hipnozą, telepatią, wykładnią snów, kabalistyką, astrologią i jasnowidztwem. Po I wojnie światowej nawiązał kontakt korespondencyjny z okultystą i różokrzyźowcem Filipem Hohmannem, Szwajcarem mieszkającym w Wittenberdze, późniejszym przewodnikiem duchowym. To za jego sprawą Ociepka został członkiem Łoży Różokrzyżowców, nawiązał kontakty z Towarzystwem Parapsychicznym im. Juliana Ochorowicza we Lwowie oraz założył silną gminę okultystyczną w Janowie. W wieku 35 lat, zachęcony przez Hohmanna, zaczął malować, chcąc w obrazach przekazywać i obja-

wiać ludziom mistyczny sens świata. Pierwsze, zmuszone (w latach 1927-1930) kompozycje o charakterze moralitetów nie zainteresowały jednak ani otoczenia, ani fachowców z muzeum, co zniechęciło Ociepkę do malowania na wiele lat. Do sztuki powrócił dopiero po II wojnie światowej, kiedy jego obrazami

zainteresowali się Józef Ligęza z Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu oraz pisarka Izabela Czajka-Stachowicz, która w 1948 r. zorganizowała indywidualną wystawę w Warszawie, promując go jako polskiego Celnika Rousseau. W latach 1947 – 1959 Ociepka należał do „Grupy Janowskiej”, która skupiała grupę malarzy-amatorów z Janowa Śląskiego, w założonym w 1946 r. przez Ottona Klimczoka Zakładowym Domu Kultury kopalni „Wieczorek”. Okultystyczne poglądy Teofila Ociepki wywarły niewątpliwie duży wpływ na należących do grupy artystów. Uważał on, że twórczość malarska jest Bożym posłannictwem. Traktowanie twórczości jako posłannictwa, mającego na celu wypełnienie misji, w istotny sposób odróżniała członków-założycieli „Grupy Janowskiej” od innych twórców amatorów. W 1959 r. artysta wraz z żoną przeniósł się do Bydgoszczy, gdzie zmarł 15 stycznia 1978 r.

Od samego początku z „Grupą Janowską” związany był również Paweł Wróbel, który zyskał przydomek śląskiego Brueghela. W swojej twórczości skupiał się na przedstawieniu obrazów ginącego Śląska. Świat jego obrazów wykreowany w poetyce



Teofil Ociepka, *Biały lew*



Bronisław Krawczuk, *Pejzaż zimowy*



Paweł Wróbel, *Cyrk*

bajki skrzy się bogatą paletą czystych barw, uwodzi afirmacją życia, witalnym optymizmem, baśniowym nastrojem. Charakterystyczne są uproszczone geometryczne formy przedstawionych budynków, postacie z ledwo zaznaczonymi twarzami oraz bogactwo szczegółów. Był mistrzem w komponowaniu zbiorowych scen, doskonale operował drobnymi figurkami ludzi, rozmieszczając je płycej lub głębiej w przestrzeni obrazu i celowo grupując.

Niezwykłą osobowością twórczą był Bronisław Krawczuk (1935-1995); urodzony na Podolu, osiedlił się w Gliwicach; długo czuł się obcym przybyszem na zadmionym Śląsku. Malarstwo stało się zapewne sposobem oswojenia tej nieprzyjaznej krainy. Przez kilkanaście lat dominującym motywem jego malarstwa były oryginalne interpretacje śląskiego krajobrazu, utrzymane w wąskiej gamie zgaszonych barw. W latach 80. pod wpływem wydarzeń politycznych Krawczuk tworzył cykl monumentalnych kompozycji o głębokiej wymowie moralizatorsko-patriotycznej. Splotają się tu w wymownym malarskim zapisie symbolika religijna i narodowa. Najbardziej znany z obrazów tego cyklu to *Śląska Pieta* (o charakterze symboliczno-alegorycznym), poświęcony pamięci górników zabitych w kopalni „Wujek”.



Teofil Ociepka, *Konie*

Malarski zapis odchodzącego Śląska znajdujemy również w twórczości Pawła Kurzei i Georgija Safronowa, artystów wybitnych znajdujących uznanie dla swoich dzieł tak w Polsce, jak i na wystawach zagranicznych.

Od trzech lat Fundacja dla Śląska zajmuje się promocją sztuki nieprofesjonalnej, także poza granicami Polski. W ciągu dwóch lat zorganizowała dziesięć wystaw na terenie Niemiec i Francji. Skradzione obrazy od września do listopada 2008 r. były eksponowane w Musée de l'Hospice Comtesse w Lille, we Francji, na wystawie *Z głębi ku światłu. Sztuka nieprofesjonalna ze Śląska*, uświetniającej obchody 85-lecia Konsulatu Generalnego RP w tym mieście. Do Katowic dzieła wróciły 26 listopada samochodem Muzeum Śląskiego, współorganizatora wystawy w Lille. Przechowywano je w oddzielnym, dobrze zabezpieczonym

pomieszczeniu fundacji. Płótna zinwentaryzowano i przygotowano do zwrotu muzeum i prywatnym kolekcjonerom. Dopiero podczas pakowania obrazów do samochodu okazało się, że niektórych brakuje. Policja od samego początku podejrzewała, że w kradzież jest zamieszany któryś z pracowników Fundacji dla Śląska. Technicy wykluczyli włamanie, a firma ochroniarska monitorująca system alarmowy nie zgłaszała żadnych nieuprawnionych wejść po godzinach urzędowania.

Podejrzenia okazały się słuszne. Na początku lutego katowiccy policjanci zatrzymali pracującą w fundacji sprzątaczkę i jej znajomego. Na trop sprawców udało się trafić, gdy trzy z sześciu skradzionych dzieł pojawiły się w katowickiej galerii dzieł sztuki. Okazało się, że nieznanemu wówczas mężczyzna sprzedał je po 1000 zł za sztukę. Po zatrzymaniu i pierwszym przesłuchaniu oboje podejrzani zostali objęci policyjnym dozorem, a mężczyzna dodatkowo poręczeniem majątkowym w wysokości 500 zł. Za kradzież i paserstwo grozi im teraz do 5 lat więzienia.

Na razie udało się odzyskać: *Konie* Teofila Ociepki, *Pejzaż zimowy* Bronisława Krawczuka i *Cyrk* Pawła Wróbla. Policjanci szukają pozostałych płócien, zapewniając, że ich odzyskanie to tylko kwestia czasu.

Fot. archiwum OOPZ